

Oceny i omówienia

PIOTR OLEKSY: *Wspólnota z przypadku. Studium tożsamości mieszkańców Nadnistrza*, Instytut Kultury Europejskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Gniezno 2016, seria *Acta Humanistica Gnesnensia/Gnieźnieńskie Studia Humanistyczne* t. XI, 334 ss.

Spośród parapaństw (państw nieuznanych) istniejących na obszarze byłego ZSRR, Nadnistrzańska Republika Mołdawska (NRM) leży najbardziej na zachód i najbliższej granic Unii Europejskiej. Relatywny spokój i stabilność (otwarty konflikt zbrojny zakończył się w 1992 r.) powodują, że terytorium to nie cieszy się największym zainteresowaniem mediów polskich i europejskich, chyba że w kontekście strategii Rosji – Naddniestrze jest obecne w dyskursie najczęściej jako rosyjski militarny przyczółek w regionie czarnomorskim i potencjalne źródło zagrożeń dla Ukrainy. Parapaństwo na lewym brzegu Dniestru w uznanych międzynarodowo granicach Mołdawii funkcjonuje już jednak od ponad ćwierćwiecza i zamieszkuje je około pół miliona ludzi. W dorosłe życie wchodzą już roczniki urodzone po rozpadzie ZSRR i powstaniu NRM. Pojawia się w związku z tym pytanie: kim są mieszkańcy Naddniestrza, jak się określają, jak określają swój kraj, jak postrzegają granice i historię swojej wspólnoty?

W 2016 r. w serii wydawniczej *Acta Humanistica Gnesnensia* wydawanej przez Instytut Kultury Europejskiej w Gnieźnie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ukazała się monografia Piotra Oleksego *Wspólnota z przypadku. Studium tożsamości mieszkańców Naddniestrza*. Nie jest to pierwsza publikacja tego badacza poświęcona Mołdawii i Naddniestrzu – jest on współredaktorem monografii *Moldova: in search of its own place in Europe* (Bydgoszcz 2013) oraz współautorem książki *Naddniestrze. Historia, polityka, gospodarka* (Poznań 2014). Jest także znany z licznych artykułów popularnonaukowych i publicystycznych, między innymi na łamach „Nowej Europy Wschodniej” i „Tygodnika Powszechnego”.

Wspólnota z przypadku jest monografią łączącą podejście historii najnowszej i antropologii kulturowej. Autor wymieniając liczne inspiracje metodologiczne podkreśla przede wszystkim, choć nie wyłącznie, przyjęcie założeń wynikających z prac Tima Edensora o reprodukowaniu tożsamości narodowych w życiu codziennym i kulturze popularnej oraz Michaela Billiga o banalnym nacjonalizmie¹. Badania prowadzone przez Oleksego w Naddniestrzu obejmowały analizę uprawianego tam dyskursu naukowego i politycznego, obserwację uczestniczącą naddniestrzańskiej codzienności oraz pogłębione wywiady z „ludźmi, niezaangażowanymi bezpośrednio w polityczną walkę oraz niecierpiącymi bezpośrednich korzyści z samego faktu istnienia parapaństwa, [ale którzy] w swej codziennej pracy tworzą kulturę Naddnie-

¹ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków 2004; M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, Kraków 2008.

strza, wpływają na wychowanie młodzieży, angażują się w życie społeczne, czy też starają się tworzyć załączki społeczeństwa obywatelskiego. Za Liah Greenfield można określić ich jako „architektów tożsamości”². Wywiadów takich autor przeprowadził dwadzieścia. Polem badawczym był też staż i codzienne kontakty z naukowcami Naddniestrzańskiego Uniwersytetu Państwowego w Tyraspolu. Książka jednak nie prezentuje wyłącznie, ani nie na pierwszym planie, perspektywy gabinetów i sal wykładowych w „stołecznym” Tyraspolu. Oparta jest także na badaniach prowadzonych w mniejszych miejscowościach. Jednocześnie, jak pisze autor, ważna część badań została wykonana z za monitora komputerowego. Bardzo ważnym składnikiem monografii jest analiza rzeczywistości kreowanej w internecie: treści portali społecznościowych i forów internetowych, memów, dyskursu który zarówno kreuje nastroje społeczne, jak i je odzwierciedla.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy nosi tytuł *Wspólnotowość w Naddniestrzu* i ma na celu odpowiedź na pytanie, za kogo mieszkańcy Naddniestrza sami się uważają aktualnie, w drugiej dekadzie XXI w. oraz jakie czynniki mają wpływ na ich autoidentyfikację. Tożsamość jawi się tu w sposób wielopoziomowy. Najniższym poziomem jest identyfikacja z jedną z nominalnych narodowości etnicznych: Rosjanin, Ukrainiec, Mołdavianin, Bułgar, Gagauz. Owa „przynależność etniczna” (jak definiuje tę kategorię konstytucja NRM) w praktyce ma w większości charakter emblematyczny. Zdecydowana większość mieszkańców o nierosyjskiej przynależności etnicznej identyfikuje się z nią tylko w zakresie świadomości pochodzenia lub kultywowania w większym czy mniejszym stopniu tradycyjnego folkloru, ale już nie w zakresie praktycznego komunikowania się w języku mołdawskim lub ukraińskim. Państwo, wbrew deklaracjom o wieloetniczności, w praktyce nie zapewnia też warunków dla rozwoju nowoczesnych kultur narodowych innych niż rosyjska³. Drugim poziomem identyfikacji jest identyfikacja z wspólną parapaństwową – „jesteśmy Naddniestrzanami”. Autor stwierdza, że mimo niewielkich rozmiarów, synkretycznego rodowodu i młodego wieku wspólnoty, tożsamość ta jest dla mieszkańców oczywista i dość silna. Naddniestrzanie mocno identyfikują się ze swoją państwowością, jej symboliką i mitami założycielskimi. Jednocześnie jednak tożsamość naddniestrzańska jest generalnie postrzegana jako podrzędna wobec trzeciego, najwyższego poziomu – większej wspólnoty świata języka rosyjskiego, kultury rosyjskiej i rosyjskich wpływów politycznych. Jak pisze autor w zakończeniu rozdziału: „Naddniestrze [nie jest] wielokulturową, inkluzywną wspólnotą [...] jest to raczej wspólnota otwarta na każdego, kto na pierwszy plan nie wysuwa kwestii etnicznego pochodzenia oraz przede wszystkim czuje się członkiem *russkogo mira* i utożsamia się z rosyjską kulturą”⁴.

Drugi rozdział jest zatytułowany *Granice wspólnoty, wizja jej miejsca w świecie oraz obraz innych grup narodowych*. Autor analizuje tu, jak Naddniestrzanie postrzegają swych sąsiadów, jak zakreślają swoje granice wobec innych wspólnot. Najbardziej złożony i niejednoznaczny jest stosunek do Mołdawii (Republiki Mołdawskiej na prawym brzegu Dniestru). Z jednej strony NRM kreuje się na kontynuatorkę „prawdziwych” (prorosyjskich, radzieckich) tradycji historycznej Mołdawii i na ostoję „prawdziwej mołdawskości”, z drugiej strony faktycznie Mołdawia z za Dniestru (jako państwo) jest głównym „obcym” lub „innym” w dyskursie naddniestrzańskim, natomiast Mołdavianie (ludzie) są traktowani na poły po bratersku, na

² P. Oleksy, *Wspólnota z przypadku. Studium tożsamości mieszkańców Naddniestrza*, Gniezno 2016, s. 32.

³ Co więcej, w praktyce niemożliwe lub bardzo trudne jest identyfikowanie się z narodem rumuńskim.

⁴ P. Oleksy, *op. cit.*, s. 108

poły protekcyjnie. Jednoznacznie negatywny jest obraz Rumunii – w naddniestrzańskim dyskursie dominuje ostra, bardzo tendencyjna krytyka rumuńskiej nowoczesnej tożsamości narodowej oraz polityki Rumunii w XX i XXI w. Zdecydowanie afirmatywny jest stosunek do Rosji – jest to „patron i opiekun, centrum kultury i najatrakcyjniejsze miejsce pracy”. Zachód jest obecny w dyskursie naddniestrzańskim niemal wyłącznie przez pryzmat zachodniej kultury popularnej (Hollywood, *MTV*, Coca-Cola, pizza), odbieranej jako atrakcyjna, ale dość powierzchownie. Uderzające jest, jak bardzo blisko granic Unii Europejskiej funkcjonuje społeczność, dla której europejski model polityczny, gospodarczy, kulturowy i społeczny nie jest interesujący.

Trzeci rozdział jest poświęcony obrazowi przeszłości Naddniestrza w dyskursie naddniestrzańskim. Autor identyfikuje tu główne tematy afirmowane i rozwijane przez oficjalną naddniestrzańską historiografię i edukację historyczną oraz dominujące tam interpretacje. Naddniestrze jest tam przedstawiane przede wszystkim jako pogranicze i bastion cywilizacji wschodniosłowiańskiej/rosyjskiej/prawosławnej, naczelnym wątkiem narracji jest obecność na terytorium Naddniestrza Imperium Rosyjskiego i ZSRR, mitologizacji ulega marszałek Suworow, Wielka Wojna Ojczyźniana oraz wojna 1992 r. Znamienne jest marginalizowanie lub bardzo instrumentalne traktowanie wątków związanych z kozactwem ukraińskim, Rzeczpospolitą i Imperium Osmańskim, na przykład całkowita nieobecność wątku Chańskiej Ukrainy *vel* województwa dubosarskiego, czyli wspólnoty chrześcijańsko-słowiańskiej funkcjonującej w XVIII w. na Jedysanie pod władzą osmańsko-krymską. Wątek ten ewidentnie nie pasuje do czarno-białego obrazu zderzenia rosyjskiej imperialnej cywilizacji z turecko-tatarską „dziczą”. Znamienne jest także w naddniestrzańskim dyskursie instrumentalizowanie *Holocaustu* dokonanego pod rumuńską administracją okupacyjną w latach 1941-1944. Zagłada Żydów jest, zgodnie z radzieckimi paradygmatami, traktowana jako element „rumuńsko-faszystowskich” zbrodni na „ludności ZSRR” i sama w sobie nie jest zagadnieniem. Oficjalny dyskurs naddniestrzański afirmuje też zmiany granic dokonane w konsekwencji paktu Ribbentrop-Mołotow i marginalizuje krzywdy wyrządzone kulturze i ludności romańskiej w okresie 1944-1985.

Siłą rzeczy tematy poruszone we wszystkich trzech rozdziałach książki Oleksego się ze sobą zająbiają, stąd na przykład wątek miasta Bendery wyniesionego w naddniestrzańskim dyskursie do rangi umownego „miasta bohatera”, pojawia się trzykrotnie.

Praca P. Oleksego jest napisana na bardzo wysokim poziomie naukowego, humanistycznego obiektywizmu. Autor nigdzie w najmniejszym stopniu nie staje się rzecznikiem naddniestrzańskiej parapaństwowości, jednocześnie jednak traktuje badaną społeczność bez uprzedzeń i gniewu. Znakomita znajomość badanego obszaru i jego realiów łączy się z głębokim namysłem teoretycznym, precyzyjnym słownictwem oraz klarowną narracją. Książka jest wielowątkowa, bogata w szczegóły, ma także obfity i bardzo trafnie dobrany materiał ilustracyjny – 43 reprodukcje grafik egzemplifikujących reprodukcje naddniestrzańskiej tożsamości w dyskursie internetowym. Bibliografia obejmuje 12 aktów prawnych, sto kilkadziesiąt publikacji w języku rosyjskim, angielskim i polskim oraz zasoby internetowe.

Praca ma kilka drobnych niedociągnięć terminologicznych lub nadmiernych uproszczeń w zupełne pobocznych wątkach. Nieprecyzyjne jest na przykład użycie terminu „Dzikie Pola” (w gruncie rzeczy to historiograficzny rusycyzm) wobec południowej części dzisiejszego Naddniestrza. Była to kraina Jedysan (lub Zachodni Nogaj), administracyjnie wchodząca w skład Imperium Osmańskiego, a zamieszkała przez Ordę Jedysańską *vel* Oczakowską. Budzi wątpliwość też stwierdzenie, że granice NRM są „sztuczne” (s. 53), choć oczywiście zostały one arbitralnie i pospiesznie wytyczone decyzjami stalinowskiego kierownictwa w 1940 r. jako

ówczesna granica między Mołdawską a Ukraińską SRR. Skrótom myślowym jest zaliczenie biskupa odeskiego do biskupów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (s. 71). Agafangiel (Ołeksij Sawwin), o którego najprawdopodobniej chodzi, jest metropolitą Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego, która jest podporządkowana Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, stanowiąc jednak autonomiczną część. I co prawda Sawwin jest etnicznym Rosjaninem i głównym liderem prorosyjskiego skrzydła w UPC PM, to jednak informacja, że biskup odeski to biskup RCP, jest zbyt daleko posuniętym uproszczeniem.

W tekście są interesujące wątki zasługujące na szersze rozwinięcie, zwłaszcza na użytek czytelnika nieznającego dobrze realiów postradzieckich. Np. na s. 83 autor wymienia „charakterystyczny styl ubioru, widoczny szczególnie u młodych ludzi, różniący się od stylu ich rówieśników na zachodzie”. Można się jedynie domyślać, że chodzi zapewne o ubiór młodych mężczyzn złożony z półbutów, spodni na kant i koszuli wpuszczonej w spodnie (garnitur po zdjęciu marynarki i krawata), a w przypadku młodych kobiet o ubiór podkreślający kobiecość (pantofle na wysokim obcasie, krótkie sukienki i spódnice, wyrazisty makijaż), jednym słowem, styl ubioru akcentujący różnice między płciami i wywodzący się z tradycyjnych strojów odświętnych, jeszcze kilkanaście lat temu charakterystyczny także dla Ukrainy i Rosji, ale dziś coraz bardziej tam zastępowany, przynajmniej w dużych miastach, przez styl *casual/urban*. Kwestia ta zasługiwałaby jednak na precyzyjniejsze i szersze rozwinięcie, nie tylko dlatego, że zdanie w tekście jest enigmatyczne, ale także dlatego, że kwestia ubioru młodzieży w Naddniestrzu jest symptomatyczna dla regionu jako przykładu postradzieckiej peryferii. Właśnie bogaty (mimo skrótu w wątku ubioru) i wyrazisty w książce Oleksego obraz Naddniestrza jako postradzieckiej peryferii i prowincji, ze specyfiką życia codziennego, marszrutkami i szansonem, licznymi trudnościami wynikającymi z funkcjonowania w państwie nieuznanym (konieczność posiadania kilku paszportów, częstej wymiany walut, używania różnych sieci telefonii komórkowej) oraz specyficzną autoironią mieszkańców, w której fraza „Typowe Naddniestrze” jest często stosowana jako kwintesencja prowincjonalności i zapaści infrastrukturalnej, jest jednym z powodów, dla których po *Wspólnotę z przypadku* może sięgnąć nie tylko czytelnik zainteresowany współczesną Mołdawią, geopolityczną i kulturową ekspansją Rosji czy transformacją obszaru postradzieckiego, ale także każdy czytelnik zainteresowany różnymi obliczami współczesnej europejskiej lokalności.

Grzegorz Skrukwa